

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## DOM HANDLOWY

### W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1.

poleca w wielkim wyborze

**DZIAŁ MĘSKI:** Palta gabardinowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, laski, parasole.

**DZIAŁ DAMSKI:** Palta i kostjmy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wizytowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwintną bieliznę.

Z powodu kończącego się sezonu ceny niższe. 5—3

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

### Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

## Arcybiskupstwo wileńskie.

Mimo niedwuznacznych głosów prasy miejscowej, w tem jednym zgodnej i jednomyślniej, nie przestają nas w Warszawie traktować jako obywateli podrzędniejszego gatunku a nasze przewane „Kresy” istotnie, wedle tradycji rosyjskiej, jak „okrajnę” państwa.

Oto nowy, powyższego twierdzenia, przykład: dzięki usilnym i owocnym intrygom endecji, usunął się, pomimo dwukrotnie wyrażonego sprzeciwu Papieża, ks. biskup Matulewicz. Tryumf niełada. Papież swoje, a dewotki wileńskie i zjazdy pobożnego, tradycyjnego, monarchistycznego, katolickiego ziemianstwa swoje. Ten zespół lepiej wie, co Kościołowi Katolickiemu potrzebne. W obec tego, choćby *Roma locuta causa non est finita*, i biskup Matulewicz opuścił Wilno, dziwnie, cichaczem, w sposób nieodpowiedni dla powagi Instytucji, którą reprezentuje. Że mimo wielkiego spokoju i taktu, jaki stale przez swoje rządy djecejalne okazywał pasterz wileński, dokuczyły mu setnie owieczki, kozły i barany, ubliżając Mu przy każdej sposobności i to nie tylko w partyjnej, nacjonalistycznej prasie, ale w poważnych instytucjach, jak Zrzeszenie ziemianstwa i Uniwersytet. Że zarzuty te, rozmaite, były o tyle gołosłowne, że raz jeden tylko odważono się je sprecyzować i ponlewał zostały ku wstydomi Wydz. Teologicznego U.S.B. zupełnie odparte, więc później posługiwano się tylko ustnem oszczerstwem lub ogólnikami w rezolucjach.

Że trzymający się zdala od społeczeństwa polskiego w Wilnie, i bywając tylko na oficjalnych uroczystościach, nie poznali, nie dali się poznać biskup Matulewicz i w tem leży może duża część nieporozumień i niechęci, to wszystko nie tłumaczy wyjazdu tak nagłego i „po angielsku”.

Ale stało się. Tak, czy owak, stolica... arcybiskupia obecnie, *vacat*. I to w warunkach odstręcających każdego, co nie ma heroizmu w duszy. Już sam fakt okrojenia biskupstwa wileńskiego, przez zjazd biskupów w Warszawie, mimo opinii rozstrzygającej kwestję, gdyż najkompetentniejszej, opinii Kapituły wileńskiej, nie przygotowuje przyjemnej dla nowego pastersza atmosfery.

Stał się fakt charakterystyczny. Wilno, djecejalna wileńska, uznała, że nam tutaj, w tym stanie rzeczy lepiej. A Warszawa, mając na myśli pomnożenie biskupstw i nie mogąc pomieścić kandydatów na nie kraje naszą nieszczęsną „okrajnę”, jak się jej żywnie podoba, polegając na opinii ludzi, z których 9/10 pojęcia nie ma o naszych, tak skomplikowanych stosunkach.

Już więc dzieją się rzeczy, przynoszące nie gwarancję zadowolenia na przyszłość, ale zbyt czyny niepotrzebne i niespodziany ferment wśród ludności wiejskiej, przywykłej od wieków do swej djecejalni. Wnieście to chaos, nieporządku, stratę czasu na zreorganizowanie administracji, przekazywanie parafii i t. p. *I cui bono?*

A teraz kandydatury! Wyliczają ich tyle, że aż dziwnie się wydaje, by można było w tak trudnych i skomplikowanych warunkach, jakie panują w Wileńszczyźnie, na chwilę dopuścić do głowy myśli przysłania tu człowieka, nie znającego doskonale stosunków miejscowych: lub nie dość bezstronnego w kwestjach narodowościowych.

Obcy, nie znający tych spraw i ich ewolucji od lat całych, przyniesie tylko olbrzymią szkodę i sprawie Polskości, i sprawie Kościoła, i Państwu.

Z wymienianych kandydatów, znających Kraj i ludność, posiadających J. Eks. biskupi: Ropp, Bandurski i Michalkiewicz.

Pierwszy z nich nie zostawił w pamięci ludzkiej wspomnienia człowieka, któryby taktem i spokojem mógł łagodzić antagonizmy. Przeciwnie, namiętny polityk, rzucający się w impepy, to finansowe, to prasowe, rozproszony, i pełen często utopijnych projektów, był pierwszym, który rozpętał nieumiejętnym postępowaniem namiętności, budzącego się w latach 1904—5—6 nacjonalizmu litewskiego i białoruskiego, oraz sprawił istny zamęt w parafjach, przenosząc, mimo błagań parafjan, ulubionych i popularnych księży z jednej miejscowości do drugiej.

Biskup sufragan Michalkiewicz, jest z pewnością najsympatyczniejszym kandydatem ludności polskiej w Wilnie. Każdorazowe Jego rządy,

czy to w chaosie pozostawionym przez bis. Roppa, czy to za trudnych czasów niemieckich, czy obecność jego, mimo, że mógł wyjechać, za najazdu w 1920, Jego dwukrotna niewola niemiecka i bolszewicka, wyrobiły Mu zasłużony szacunek, miłość i popularność. Towarzystwo przytem złączony z Wilnianami, znany, ceniony za takt i rozsądek w poglądach, mogący mieć wpływ na niejedno zdanie t. zw. ogółu, wydaje się być wskazany na stolec arcybiskupi.

Ale cóż, kiedy pono sam nie chce, z powodu nadwężonego zdrowia, a chodzą też wersje, że Papież stanowczo niechętny polityce w kościele i dążący do usunięcia od niej duchownych, nie zamianuje nigdy biskupów, biorących udział w jakiejś akcji politycznej. A ks. biskup Michalkiewicz za okupacji niemieckiej podpisywał deklaracje, których jako Polak nie podpisać nie mógł...

Ostatni przybyły do Wilna, ale od lat kilku gorliwie, acz może jednostronnie poznający stosunki wileńskie, jest biskup Bandurski. Już i to polityk w tem kłopot dla kwestji nominacji nie dał! Bo namiętny, ognisty temperament „legionowego biskupa”, naraził Go już na niegodziwy bojkot ze strony sfer miarodajnych, które tego zasłużonego kapłana, tego gorącego patryjotę zostawiały bez kawałka chleba, dla „ukara-

nia” za sympatię do Piłsudskiego, Legionów i... Niepodległości, wtedy, gdy dobrzy patryjoci autonomję wyskamlowali w Petersburgu, a inni o Habsburgu na tronie polskim marzyli.

Ale właśnie ta wojskowość, ta karjera polityczna biskupa Bandurskiego, mimo że go Wileńszczyzna serdecznie pokochała, zaszkodzi Mu pewnie w nominacji.

Jeśli realnie rozważyć wszystkie za i przeciw, to jednak wyciągnąć należy bezwzględny wniosek, że tylko bis. sufr. Michalkiewicz, zdolen jest podjąć zadanie i utrzymać możliwą zgodę między narodami zwalczającymi się w Wileńszczyźnie w każdej dziedzinie, nawet kościelnej.

Obyż się nam nie stała nowa krzywdą, obyż nas znów nie potraktowano jak muzrynow z afrykańskich kolonii, czy rosyjską „okrajnę”. Obyś my dostali biskupa takiego, jakiego potrzebujemy.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, stolica apostolska zamysła o wyświęceniu na biskupa jednego z pośród prałatów wileńskich. Zbierane są z ramienia Watykanu ściśle informacje o duchowieństwie naszym i kwalifikacjach poszczególnych osób na trudne i odpowiedzialne stanowisko pasterza djecejalni wileńskiej.

## A Niemcy wciąż prowadzą machinacje przeciwzłotowe.

Zarządzenia rządu polskiego.

Interwencja rządu niemieckiego w kierunku obniżenia kursu złotego polskiego prowadzona była onegdaj ze szczególną energią na rynku w Londynie. Niestety placówki nasze zagranicą nie były zaopatrzone w odpowiednie fundusze dyspozycyjne, by należycie przeciwdziałać tej z góry obliczonej tendencji rządu niemieckiego.

Jak się dowiadujemy, rząd polski postanowił na przyszłość dać możliwość naszym placówkom przeciwdziałania zgubnym skutkom tej interwencji. Niezależnie od tych zarządzeń dowiadujemy się, że rząd polski przedsięwziął wszelkie środki w kierunku wzmocnienia eksportu polskiego węgla zagranicę. Rokowania przeprowadzone ze Szwecją i z innymi państwami doprowadziły do pomyślnego skutku.

Powyższe zarządzenia łącznie z wiadomościami z Ameryki od wicedyrektora Banku Polskiego, p. Młynarskiego, w sprawie pożyczki dla Polski dają gwarancję, że opanowanie sytuacji jest kwestją dni najbliższych.

## Konferencja bałtycka.

Stosownie do projektów, dnia 25 b. m. rozpocznie się w Rewlu (Tallinie) konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski i trzech państw bałtyckich: Finlandji, Estonji i Łotwy. Przedmiotem obrad będzie przede wszystkim wprowadzenie w życie zawartej w styczniu r. b. w Helsingforsie konwencji koncyliacyjno-arbitrażowej, oraz omówienie aktualnych zagadnień polityki europejskiej w związku z toczącymi się rokowaniami o zawarciu paktu bezpieczeństwa i z nadchodzącym ogólnym zgrupowaniem Ligi Narodów.

## Komentarz do noty francuskiej.

PARYŻ. „Journal des Debats” zamieszcza komentarz do ostatniej noty Brianda, która została wysłana do Berlina.

Pismo stwierdza, że pogłoski, jakoby ententa zrezygnowała ze swego stanowiska co do artykułu 16 statutu o Lidze Narodów — są nieprawdziwe.

Niemieccy dyplomaci mieli wyrazić życzenie, ażeby ententa w tym punkcie przyjęła zastrzeżenia niemieckie lub też w razie przeciwnym oddała mandat Niemcom na dawniejsze kolonie niemieckie.

„Journal des Debats” uważa to żądanie Niemiec za śmieszne. Jeżeli się kiedykolwiek odda jakiś mandat nad koloniami Niemcom, to tylko wówczas, jeżeli Niemcy spełnią swoje zobowiązania międzynarodowe, oraz w sposób lojalny zajmą miejsce w Lidze Narodów i zaniechają uprawiania swojej polityki rewanżu.

## Delegacja Francji w Genewie.

PARYŻ. Skład Delegacji Rządu Francuskiego na Pełne Zgromadzenie Ligi Narodów pozostanie ten sam, co w roku ubiegłym. Udział Prezydenta Ministrów p. Painlevégo w obradach Ligi jest zapewniony.

## Wiadomości polityczne.

Prasa gdańska o nowym senacie. Prasa gdańska dużo miejsca poświęca nowemu senatowi, wybranemu wczoraj. Pisma nacjonalistyczne niewróżą mu powodzenia. Prasa, popierająca nowy senat, zachowuje pewną wstrzemięźliwość.

„Danzig. Abg. Ztg.” najgorsze zło widzi w tem, że nowy senat został wybrany również i głosami Polaków. Pismo określa nowy senat jako koalicję lewicową, która doszła do rządu na kulach, to znaczy, z jednej strony popierana przez niemiecką partję gdańską, a z drugiej przez Polaków. Pismo to kończy swoje uwagi rzucając pod adresem Polaków, że nie popierają oni nowego senatu bezinteresownie i że coś musieli wzamian od nowych senatorów uzyskać.

„Danz. Neueste Nachricht.” organ umiarkowanej prawicy, traktuje nowy senat z chłodną rezerwą. Pismo stwierdza: „z wczorajszych wyborów jasno wynika, że nowy senat może liczyć na poparcie nie tylko trzech ugrupowań koalicyjnych, ale także na niemiecko-gdańską partję ludową i na Polaków, którzy, według informacji pisma — nie zamierzają dalej pozostawać w opozycji.

Organ centrowców „Danz. Land.” stwierdza, że dopiero przyszłość wykaże czy praca nowego senatu przyniesie korzyści wolnemu miastu.

Organ socjalistów „Danziger Volkstimme” stwierdza, że wybory wczorajsze były zwrotnym punktem w rozwoju wolnego miasta Gdańska, a zwłaszcza jego parlamentaryzmu. Socjaliści stali się partją rządową — pisze dziennik — wykazując tym samym, że chcą dla dobra i rozwoju gospodarczego w. m. Gdańska porzucić nawet pewne postulaty partyjne. Gdyby nowemu senatowi udało się przeprowadzić główne punkty swego programu, a mianowicie wpłynąć na zmianę polityki zagranicznej Gdańska, zwłaszcza w stosunku do Polski oraz naprawić stosunki gospodarcze, byłby to już duży krok naprzód, utrwalający nową politykę Gdańska.

W dyplomatycznych kołach angielskich od dnia wczorajszego po nownie zapanowało wielkie zaniepokojenie z powodu kryzysu polityki angielskiej w Chinach.

Bezpośrednim powodem zaniepokojenia jest rozkaz rządu kantonńskiego zabraniający zawiązywania statkom angielskim do portów chińskich.

Angielski konsul generalny w Kantonie wydał odezwę, w której rozkaz rządu chińskiego uważa za równoznaczny z wypowiedzeniem wojny Wielkiej Brytanji. Rząd angielski uważa stanowisko swego konsula za zbyt ostre i komplikujące sytuację w Chinach. Minister Chamberlain z tego powodu przerwał swój urlop i przybył do Foreign Office ażeby osobiście zająć się sprawami chińskimi.

Chamberlain utrzymuje stały kontakt telegraficzny z Baldwinem, który obecnie znajduje się na kuracji we Francji. Przystępując, iż dziś lub jutro zostanie zwolone specjalne posiedzenie gabinetu angielskiego celem przedsięwzięcia czynnych zarządzeń dla obrony angielskich interesów w Chinach.

Wpływowe angielskie sfery przemysłowo-kupieckie wyrażają poważne obawy, iż interesy angielskie zostaną przez nowe zarządzenia rządu chińskiego tak poważnie naruszone, że Anglicy poniosą olbrzymie straty materialne. Anglicy przypisują inspirowanie zarządzeń chińskich sowie- tom.

## Z państw bałtyckich.

### Estonja.

#### Min. Pusta w Helsingforsie.

TALLIN. 20.VIII. (tel. wł.). 19 b. m. min. Pusta w towarzystwie dyr. wydziału administracyjnego, p. Markusa, wyjechał do Helsingforsu na naradę z fińskim min. spr. zagr. Jelmarem przed konferencją bałtycką.

#### Zatonięcie statku „Cecylja“.

TALLIN. 20.VIII. (tel. wł.). W nocy z 18 na 19 b. m. koło larni morskiej „Surop“ zatonął lotewski statek „Cecylja“, który szedł do Tallinu z ładunkiem drzewa dla Zuterowskiej fabryki. Zginęła prawie cała załoga, oraz kapitan ze swą siostrą Marją Wirsis. Dopiero po upływie 3-ch godzin fiński okręt zdołał uratować małą część załogi, którą przewieziono do Tallinu.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Gub. Kijowska nie istnieje.

MOSKWA 20.VIII. (tel. wł.) Wobec nowego wydziału administracyjnego Ukrainy zlikwidowano gubernię Kijowską. 14 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie Kijowskiego gubernialnego komitetu wykonawczego, poczem komitet został rozwiązany.

### Przemianowanie Tyraspolu.

MOSKWA 21.VIII. (tel. wł.). Mieszkańcy Tyraspolu czynią starania u władz centralnych o przemianowanie Tyraspolu na miasto Kotowskiego.

### Jubileusz Akademii.

MOSKWA 20.VIII. (tel. wł.). Akademia Nauk już otrzymała zawiadomienie o mającym nastąpić przyjeździe chińskich, tureckich, niemieckich i włoskich uczonych.

Podczas uroczystości jubileuszowych będzie trwała wystawa wykopalisk archeologicznych ekspedycji Akademii w ciągu ostatnich 5-ciu lat.

W muzeum azjatyckim Akademii Nauk już prawie ukończono urządzenie wystawy chińskiej książki za czas od II-go do IX-go wieku. „Clou“ wystawy mają być pierwsze chińskie książki drukowane w ilości 2000 egzemplarzy, znalezione w Mongolii przez rosyjskiego podróżnika Kozłowa.

### Obchód 50 cto lecia istnienia teatru żydowskiego.

W r. 1926 Teatr Żydowski będzie obchodził 50 cto letnią rocznicę swego istnienia.

Nie wiemy, jak się przygotowuje do tego, tak wielkiego wypadku kulturalnego ogół społeczeństwa żydowskiego, wiemy jeno, że w Mińsku białoruskim rocznica ta ma być obchodzona nader uroczysto. Ży-

dowska Sekcja Instytutu Kultury Białoruskiej (czemu białoruskiej?) po czynia zbierać materiały, dotyczące historii teatru żydowskiego i w tym celu zwróciła się z odezwą do wszystkich pracowników sztuki, aby nadesłali swe wspomnienia i wogóle materiały, znajdujące się w posiadaniu prywatnym.

### Żydowski sąd narodowy.

Z Moskwy donoszą: W Bobrujsku odbyło się uroczyste otwarcie żydowskiego sądu ludowego. Cały skład sądu stanowią żydzi robotnicy.

### Demonstracje antysowieckie w Chabinie.

MOSKWA. 20.VIII. (tel. wł.) Według doniesień prasy sowieckiej, w Chabinie odbył się napad na „kom-somolców“, i dzieci sowieckich obywateli. Napad ten, jak głosi sowiec-

ki komunikat był zorganizowany przez „charbińskich—faszystów“.

Rosyjscy emigranci, którzy pracują w chińskiej policji, według sowieckich źródeł, jakoby pomagali tym „faszystom“ podczas starcia z młodzieżą robotniczą. Chińska prasa w Chabinie zarzuca znowu przedstawicielom SSSR, że administrując wschodnio-chińską koleją uprawiają tylko komunistyczną agitację.

Chińskie władze w Chabinie energicznie walczą przeciwko rozpowszechnianiu „czerwoności“ w Mandżurji i zabroniły Chińskim kupcom pod karą przymownia tej waluty.

Walka Chińskich władz z monetą sowiecką jest najzupełniej racjonalną, dostaje się ona bowiem do Chin jako zapłata uprawiającym komunistyczną propagandę.

## Zwycięstwo Francuzów w Maroku.

PARYŻ. Dzienniki pełne są doniesień o wielkim zwycięstwie wojsk francuskich w Maroku, które sprawiło, że szczerzy uległe dotąd ślepo Abd-el-Krimowi złożyły broń, względnie rozpoczęły rokowania o uznanie władzy francuskiej. Wśród szczerpów, które uznały bezowocność dalszej walki, znajduje się szczerp Branes, jeden z najpotężniejszych.

Intrasigent zapewnia, że Naczelne Dowództwo wojsk francuskich nie myśli rzucać armji francuskiej, liczącej dzisiaj przeszło 130 tysięcy ludzi, w głąb ziemi Rifinów, lecz uchroni tylko stanowiska poszczególnych grup, by przeczekać dalszego rozwoju wypadków. Plan ten pokrywa się z zupełnością z oświadczeniem, złożonym kilkakrotnie w izbie Deputowanych, że Francja nie prowadzi w Maroku wojny zaczepnej, zmierzającej ku rozszerzeniu władzy francuskiej, lecz występuje jedynie w obronie tych szczerpów, które zagrożone przez ruch powstańczy Abd-el-Krima, wytrwały w wierności.

Dyplomatyczni ajenci, francuscy i hiszpańscy, którzy bawili od dłuższego czasu w Meliba i Tangerze, wyczekując wystąpienia Abd-el-Krima, zostali odwołani.

## Robotnicy polscy w Niemczech.

„Kur. Por.“ donosi z Wrocławia: — Otrzymało tu wiadomość, że rząd niemiecki udzielił pozwolenia polskim robotnikom rolnym, w liczbie tysiąca osób, na pracę w rolnictwie niemieckim. Prasa z wyjątkiem prawicowej stwierdza, że rolnictwo niemieckie nie może znaleźć lepszych i tańszych robotników rolnych do pracy na swej roli, niż robotnicy polscy.

## Wojska francuskie opuszczają w dalszym ciągu tereny okupacyjne.

Opuszczanie Duisburga i innych okolicznych miejscowości postępuje naprzód. Wczoraj opuścili miasto pionierzy francuscy, treny i artylerja. Wszystkie gmachy publiczne już opróżniono.

## Przegląd prasy.

Omawiając sprawę bezpieczeństwa Polski wobec kłopotów angielskiego egoizmu, naczelny publicysta „Kur. Porannego“ zwraca uwagę na odbywające się obecnie manewry na Pomorzu.

„Rewja w Toruniu kończy dzisiaj manewry, które generał Sikorski zorganizował na obu granicach państwa dla generała Gouraud i zagranicznych gości ze świata wojskowego—przedstawiając się im jako naczelny wódz tej armji, choć ani konstytucja ani obowiązujące dotychczas normy prawne nie nadają politycznemu ministrowi spraw wojsk.

podobnego stanowiska. Od chwili wyparcia Marszałka Piłsudskiego od dowództwa armji przez rząd Ludzi Grudnia, a więc od półrocza roku armja nasza jest bez wodza. Na szczęście—podwalny organizacyjny zrzucone przez Naczelnika odrodzonego państwa były tak silne, duch który tknął w szeregi naszej sily zbrojnej był tak potężny, że polityczne zamęty lat ostatnich na szczytach rządowych nie zdołały rozstrząsnąć najcenniejszego instrumentu naszej niepodległości—armji nasza nie przestała być tem, czem była do r. 1922: najlepszą obok francuskiej armji powojennej Europy“.

Takie manewry jednak mają znaczenie nie tylko militarne, ale i polityczne.

„Musimy się więc przygotować na to, że wroga Polsce propaganda wysyłać będzie naszą militarną manifestację dla robenia nastrojów przeciwko Polsce jako krajowi, w którym broń głośno szczerka i że nie zaniedba sposobności do budzenia przeciwko Polsce podejrzeń, iż stanowi dyssonans w tej symfonji pokojowych entuzjasmów, które szczerze czy nie szczerze mają jakoby ożywiać wszystkie ludy zachodniej i centralnej Europy“.

Powiew nastrojów pokojowych rzeczywistość daje się w Europie odczuwać. Powojenne gniewy uchichają stopniowo. Można to zauważyć nawet w Niemczech.

„Nadmier złości lub niedorzeczności bywa często początkiem zbawczej reakcji“ — powiada p. Zm., redaktor „Kurjera Polskiego“. Opowiedziawszy nieco o występach parlamentarnych niemiecko-ludowego furjanta, posła Kùbe, p. Zm. zwraca uwagę na zamieszczony w „Berliner Tageblacie“ artykuł posła Ludwika Haasa.

P. Haas przedewszystkiem nie wierzy w narodowo-niemiecką formulkę o Polsce jako państwie sezonowym. Usuniecie tej formułki—postulat realnego myślenia politycznego—jest w Istocie pierwszym warunkiem każdej poważnej dyskusji nad stosunkiem między Polską a Niemcami.

A dalej p. Haas, między innymi powiada:

„Kto na świat patrzy tylko pod kątem starych europejskich sprzeczności: Niemcy—Francja—Polska—Rosja, nie widzi, że zarysowują się zupełnie nowe linje polityki, sięgającej daleko poza Europę. Człowiek taki mógłby ze swemi przestarzałymi zapatowaniami porobić grube błędy rachunkowe! Nowy rozwój rzeczy może zmusić Polskę i Niemcy do znalezienia drogi porozumienia“.

„Głosy takie — mówi p. Zm. — są dziś w Niemczech wyjątkiem. Ale z tego nie wynika wcale, żeby autor artykułu był z tem swoim zapatowaniem odosobnionym, żeby musiał pozostać wolającym na puszczy. Przeciwnie, głos jego wywołuje z pewnością echo w bardzo szerokich kręgach pracującego społeczeństwa niemieckiego, myślącego tak właśnie jak on. I u nas teza o konieczności znalezienia modus vivendi z Niemcami nie jest w najpiętszym znaczeniu słowa popularna, ale stanowi przekonanie ogromnej większości naszego społeczeństwa. Na tem polega jej siła i jej siła po obu stronach słupów granicznych, słabość na dni najbliższe, siła na dłuższą cokolwiek metę“.

Artykuł p. M. Ł., zamieszczony w onegdajszym „Kurjerze Wil.“ pozostaje więc w zgodzie z ogólnie budzącą się przekonaniem.

## Z Bolszewji.

### Ludność polska za kordonem.

„Miot“, pismo wychodzące w Mińsku białoruskim, na 3 stronie codziennie zamieszcza rubrykę p. t. „Życia ludności polskiej“. Wiemy iż nadto dobrze, jak się żyje ludności polskiej w „S.S.R.R.“, jednak posłuchajmy rewelacji „Mlota“.

„Ludność polska w okręgu połockim skupiona jest przeważnie

## Tchórz.

(Bajka).

Dziesięciu zbrojnych jeźdźców, dziesięć rączych koni, naganki tłum, ogarów dziesięć sfór

napelnia wrzawą bór i goni.

Pędzi, cwałuje zgraja bałaśliwa, a przodem mały Zajacek wyrwa.

Pies dopędzał go już, gdy szarak w bok dał skok

i znikł.

Więc wszyscy w krzyk: — Tchórz Zajac, tchórz!

A słysząc to wołanie, biedak nic nie odrzekł na nie,

jeno trzeszcze przymrużył, tak mu był wstydz, że tchórzyl.

Benedykt Heriz.

w ośrodkach wiejskich. Warunki pracy wśród tej ludności są nieco inne i o wiele trudniejsze niż w innych okręgach. (Wierzymski. Red.).

W okresie kwietnia — czerwca kulturalno-oświatowa i polityczna praca wśród ludności polskiej w porównaniu do okresu zimowego, nieco upadła. Chłopi zbyt mało uczęszczają do izb-czytelni, jak również mało odbywa się zebrań ludności polskiej. Istniejące przy czytelnich wiejskich kółka pracują słabo“.

Jak widać z tego, agitacja komunistyczna trafia na grunt niepodatny. „Miot“ pociesza jednak swego czytelnika, tłumacząc ten objaw w sposób następujący:

„Tłumaczy się to wszystko robotami polnymi, gdyż chłopci poświęcają wiele czasu na pracę w swej gospodarce, nie uwzględniając jednocześnie potrzeb kulturalnych.

A dalej optymistycznie nastrojony korespondent reweluje:

Polskich jacejek LKZM w okręgu niema. Systematycznej pracy wśród młodzieży polskiej nie prowadzi się.

Pracę w istniejącym polskim oddziale pionierskim w obecnym czasie prowadzi się zbyt słabo z powodu wyjazdu przodownika oddziału.

Dziwi nas mocno owa agitacja polskich komunistów na ziemiach rdzennie białoruskich—w okręgu połockim. Tutaj przejawia się cała perfidja bolszewicka.

A dalej „Miot“ pisze:

„Ludność polska, zamieszkała w okręgu, prenumeruje 117 egzemplarzy gazet polskich (sowieckich — przyp. Red.). Prenumerują przeważnie „Sierp“. Prenumerata zaś „Mlota“ coraz się zmniejsza z powodu tego, że jest on zbyt drogi dla chłopca“.

E! czyżby tylko dlatego?

## D-r W. Umiastowski

chor. płuc,

wrócił i wznowił przyjęcia

od 12—1 i od 6—7.

Ul. Żelgowskiego 5, m. 45, telef. 393.

## Falszywe interpretacje opery „ludowej“ i jej przyszłość.

W troskach wyczasów wakacyjnych o utrzymanie zagrożonych placówek teatrów operowych w Polsce, a pewnie i z braku odpowiedniego budynku, zaginęła, względnie przycięła myśl stworzenia opery „ludowej“ w Warszawie. Taksamo w prasie nie wyczerpano dyskusji, jak zwykle u nas, jałowej, słomianej, aby tylko utracić myśl i pokrzyżować najlepsze plany jednostek. Sprawa opery „ludowej“ interesować jednak winna nie tylko Warszawę, albowiem, jak się z treści tego artykułu okaże, od „ludowej“ opery w znaczeniu właściwym, rozpocząć należy budowę tej instytucji muzycznej w każdym mieście ze względów pedagogicznych, no, i wobec słabych subwencji rządowych na operę, taslemka kieszonkowego, ubóstwa i nieudolności zarządów gmin i braku prywatnego kapitału — z moralnego musu utrzymania jej w swoim domu mniejszym wysiłkiem pieniężnym.

Nie wyczytałem jednak dotąd w przygodnych artykułach właściwej interpretacji „ludowej“ opery, a nawet w „Robotniku“, który to organ najżywiej jeszcze przemawiał za utworzeniem drugiego teatru operowego w Warszawie — autor artykułów nie orientuje się w znaczeniu instytucji zw. ludową i słabo rozwinięty plan repertuarowy, szybko kapituluje. Wszytkiemu winno słowo „ludowy“. O operze „ludowej“, jako instytucji, która ma wystawiać opery pisane wyłącznie dla ludu, do poziomu jego umuzykalnienia i znajomości sztuki

dostosowane, nie można mówić, albowiem takich dzieł i to nie w tej intencji tworzonych, literatura posiada mało, albo właściwie, gdy chodzi o istotną wartość, wcale ich niema. Zadanie takie spełnia poniekąd popularny teatr dramatyczny, wystawiając widowiska przepłatane śpiewem i tańcem, sztuki o charakterze patriotycznym, społecznym i t. p., chociaż i teraz już aspiracje wykształconego, zorganizowanego robotnika sięgają dalej, i nie można go bylejakim fabrykatem karmić i zadowolić. Dzieła znowu operowe o poważnym, narodowym, czy jak kto chce, ludowym charakterze, jak np. „Śpiewacy norymberscy“ Wagnera i inne, nie są tak łatwe do wykonania i od nich kształcenia szerokich mas zaczynać niepodobna.

Nazwa „ludowy“, przystosowana do teatru operowego, oznacza zupełnie co innego. Używano jej dotychczas w przeciwstawieniu do oper nadwornych (Hofoper) jak np. we Wiedniu, ale to nie znaczyło, że „Volsoper“ powstała wyłącznie np. dla robotników. Taksamo swego czasu w Berlinie „Komische Oper“ nie wystawiała tylko oper komicznych i wyłącznie takim repertuarem nie żyła. Wyras „ludowy“ wskazuje raczej na wychowawczy, powszechny charakter instytucji, przeznaczonej dla najszerszego ogółu społeczeństwa, a więc dla wszystkich tak dobrze z klasy pracującej, jak i z innej pochodzących słuchaczy, słowem dla najszerszej publiczności, dla narodu, dla mas! Od budowy gmachu, urządzeń i niskich cen wstępu począwszy; od doboru sił, repertuaru i artystycznego kierownictwa zależy powodzenie i znaczenie takiej opery. Instytucja taka winna rozwijać się od wewnątrz

i działać tak na zewnątrz; musi kształcić artystów, wychowywać zespół, umiejętnie dobierać repertuar i na drodze postępu rosnać, dojrzewać, a w promieniach swego postępu — ogrzewać i kształcić masy słuchaczy. Tak rozumieć operę ludową. Można zacząć od wystawienia oper Donizetti'ego i Karpińskiego i dalej stopniowo, krok po kroku posuwając się naprzód, kiedyś poprzez Szymanowskiego wyprzeżyć repertuar całego świata, wytworzyć swoich słuchaczy i swoich twórców.

I tak opera ludowa konkurować może z każdą inną, wielką i największą, a to artystyczną, choć skromną, lecz pomyslową wystawą utworów, które gdzieś indziej przeżyły się i w długich odstępach czasu czekają na odnowienie szat. Warszawa np. długo czekała na nową inscenizację „Fausta“, a nawet wtedy śpiewacy nie chcieli przeuczyć się nowego poprawionego, w dobrym tłumaczeniu I. Ziolkowskiego, tekstu... Widocznie nie wyrosli w dyscyplinie obowiązku i bez kierunku. Opera ludowa w Warszawie ma zatem prawo do egzystencji i nie na jednym polu przyczynić by się mogła do rozwoju życia muzycznego stolicy i mogłaby kiedyś — po linii postępu kroczyć — tam zaprezentować Wagnera w interpretacji wychowawczych do tego czyni śpiewaków, muzyków i słuchaczy i t. d.

Tak pomyślany gmach wymaga dzielnych organizatorów i dzielnego, wyrozumiałego, a oddanego zespołu artystów i innych pracowników. Idea warszawskich inicjatorów opery ludowej utknęła na braku odpowiedniego budynku (przeciwnie, jak w Wilnie), bo kwestję finansowania przedsięwzięcia załatwiono pomyślnie (nie

trzeba znowu do tego tak wielkiego kapitału, zwłaszcza na prowincji) i nawet nie starano się o pomoc rządową. Należy jednak oddzielić inicjatorów od artystycznego kierownictwa instytucji. Nie myślę specjalnie o Warszawie. Co innego administracja, co innego sztuka. Artystycznym kierownikiem nie może być t. zw. dyrektor-potwór, fachowy eksploatator sił ludzkich, poprostu złodziej! Niestety, zarządy miast w Polsce, gdy mowa o operze, nie mogą się poszczycić znanstwem i szczęśliwym wyborem artystycznych kierowników teatru śpiewnego. Na tem cierpi opera i kasa gminna. Za niespodziewanie finansowe opery np. w Poznaniu, podjąłbym do odpowiedzialności sądowej tych członków komisji art. z prezydentem Kiedaczem na czele, którzy dotąd tolerowali niedołężną gospodarkę miejskiej opery. Trudno. Kapelmistrz, jak tam, nie może być równocześnie dyrektorem administracyjnym w jednej osobie, do tego kapelmistrz nie znający języka polskiego! Taka gospodarka się mści, a potem — zamiast przymknąć sprawców niedoborów, grozi się zamknięciem opery... Opera na prowincji, podobnie, jak ludowa w stolicy, zaczyna właściwie pracę od początku i dlatego praca podstawowa, od gruntu — powinna spoczywać w ręku artystycznego kierownika, który nie będzie wychowywał młodego pokolenia śpiewaków na pyszałków i handełesów sztuki — z roku na rok występujących z nadmiernym żądaniem podwyżki gaź i innych pretensji, ale na artystów — złączonych ideą i wspólnym interesem ze swoją instytucją. Nadmierne wymagania najczęściej niedouczonych adeptów śpiewaków, tolerowanych protekcją dyrektorską (zwia-

szcza damy), to są pierwsze skutki tasiej lekkomyślnej gospodarki i złego wychowawcy teatru i pracowników.

Następnie — teatr ludowy operowy operać się musi na muzykach-artystach, którzy, jak przed wojną, między restauracją a teatrem, wybiorą ten ostatni, choćby mniej przez to zarabiali. Naturalnie nie myślę, by byli krzywdzeni, jak przed wojną. Związki muzyków i chórzystów muszą w tym względzie określić swoje preliminarze dochodów i z matematycznego punktu obliczeń zejść do artystycznych potrzeb instytucji, bez czego upadąć będzie jedna opera za drugą — i pozostanie restauracja i kafelet do eksploatowania mamony. Albo — albo, niema innego wyjścia. Żaden szanujący się artystyczny kierownik teatru nie zaangażuje zespołu na dotychczasowych warunkach, albowiem odpowiedzialny i sumienny naprawdę człowiek nie zechce pod dwóch miesiącach zostawiać wszystkich bez wyjścia i bez chleba!.

Tylko na wzajemnym porozumieniu i ustępstwach budować można dzisiaj w Polsce teatr śpiewny. Ho, ho — z operetką jeszcze gorzej — mo! panowiel Minęty złote czasy...

Teatr operowy ludowy — w znaczeniu, jak tu wyluszczyłem, ma rację bytu w Warszawie i w każdym polskim mieście, które chce spełnić kulturalny obowiązek wychowywania artystów i słuchaczy. Choćby nie można lekceważyć strony materialnej, proszę mi wierzyć, że więcej znaczy tu dobra organizacja, niż pieniądze.

Moralnie — zdaje mi się — w polskim teatrze dramatycznym, w stosunku do artystów i publiczności, Reduta spełnia takie zadanie! (A. L.)

# Z kraju i zagranicy.

## Z całej Polski.

### Bandyci komunistyczni przed sądem doraźnym.

Dn. 19 b. m. rozpoczął się w Warszawie proces trzech agentów bolszewickich: Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego. Zatrzymani dnia 17 lipca r. b. przez wywiadowców urzędu śledczego Lesińskiego i Kilmasińskiego, wymienieni wyżej komuniści rozpoczęli strzelaninę, zakończoną szeregiem ofiar. Konkluzje aktu oskarżenia są następujące.

1) Władysław Hibner odpowiada za zadanie ran Kazimierzowi Lesińskiemu i strzały do ścigających policjantów, z pośród których Feliks Witman został zabity.

2) Henryk Rutkowski również strzelał do policji, wśród której był Feliks Witman.

3) Władysław Kniewski na ul. Zgoda, Chmielnej Brackiej i Widok usiłował pozbawić życia wystrzałami z rewolweru przodownika Skrzyneckiego, oraz chcąc go ująć post. Andrzeja Roslonia, Henryka Igielskiego i Stanisława Zielińskiego.

### Wyrok.

Onegdaj wreszcie dobiegł końca toczący się od dwóch dni proces.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie podsądnym Sąd Doraźny udał się na naradę. O godz. 4-tej i pół prezes Gumiński ogłosił wyrok, mocą którego Władysław Hibner, lat 42, Henryk Rutkowski, lat 33 i Wład. Kniewski, lat 22, skazani zostali na pozbawienie praw i rozstrzelanie.

Przed gmachem sądu oczekiwały na wyrok tłumy publiczności. Pod więzieniem, w czasie przewożenia skazanych, zebrały się również liczne rzesze. W pewnej chwili, widząc tłum, Hibner z karetki krzyknął:

— Bracia komuniści, gdzie jesteście?

Więźniów eskortowała konna irowerowa policja oraz trzy samochody z wwidawcami.

Natychmiast po wyroku adwokat Paschalski, Duracz i Rudziński siedli do samochodu i pojechali do Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie do Spawy, by uciec się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prośba skazanych o ulaskawienie została odrzucona, o czym kancelarja p. Prezydenta zawiadomiła obrońców o godz. 8 m. 20 wieczorem.

Wobec tego wyrok zostanie dziś o świcie wykonany.

### Spis bibliotek i czytelni.

Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibliotek i czytelni publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibliotek i czytelni, sfery wydawnicze, administracja pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictwa, jakim są biblioteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni, która przystąpiła do wydania własnym nakładem szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek i czytelni.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibliotek i Czytelni leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93/29.

### Rzeczpospolita Polska w cyfrach.

Według ostatnich danych urzędu statystycznego za rok 1924, obszar ziem polskich wynosi 388,328 km. kw. Mieszka na nim 27,192,600 ludności. Na jeden km. wypada 70 osób. Na 100 osób przypada 48 mężczyzn i 52 kobiety. Polska posiada 27,400 szkół. Ludność trudni się: 65 proc. rolnictwem, 14 — przemysł i górnictwo, 8 — handel i komunikacja, 13 — inne zawody. Majątek narodowy Polski wynosi 88,410 milionów fr. zlot. Na każdego mieszkańca przypada 3,250 fr. zlot. Wojna niszczyła 1,475,308 budowli. Ziemi rozparcelowano 375500 ha. Administracyjnie państwo dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 gmin miejskich i 12,622 gmin wiejskich.

### Coraz mniej studentek.

W r. 1910—11 na uczelniach wyższych, istniejących na obszarze dzisiejszego państwa Polskiego, studjowało już 1516 kobiet. W tem 111 kieruje się do zawodu lekarskiego, zaś 1405 zapisanych jest na wydziałach filozoficznych i pedagogicznych. Wojna przyczyniła się do dalszego

wzrostu liczby studentek. W roku 1921—22 jest ich 8015, w roku 1922—23 już 9129. Ale w tym samym czasie ilość ogólna słuchaczy rośnie, młodzież męska znów wraca z wojska do nauki. To też, aczkolwiek liczba kobiet jest w 1922—23 większa o 1114, procentowo spada. W 1921—22 kobiety stanowiły 31 proc., w 1922—23 już tylko 24 proc. Od tego jednak czasu rozpoczyna się nietylko procentowy, ale i w cyfrach bezwzględnych wyrażający się spadek ilości słuchaczek. Oto cyfry: w r. 1923—24 ilość kobiet wynosi 8931, czyli o 190 mniej niż w roku poprzednim. W stosunku do ogólnej liczby słuchaczy kobiety stanowią już tylko 23 proc. Odpływ kobiet trwa jednak dalej. W ubiegłym roku akad. (1924—25) procent ich tylko z tej racji nie spada (w dalszym ciągu 23 proc.), że i ogólna ilość słuchaczy się zmniejszyła. Spadła bowiem z 38,277 na 37,125 czyli o 1152. Ilość zaś kobiet wynosiła teraz 8654, czyli o 277 mniej, niż w roku poprzednim.

Zmniejszaniu się ilości studentek towarzyszy wzrost pilności w traktowaniu nauki. Coraz mniej kobiet wstępuje na uczelnie dla rozrywki, względnie „mody”, coraz większy zaś jest odsetek pilnych pracownic naukowych. Jakościowo—tedy ilość kobiet na uczelniach wzrasta.

### O kanalizacji w Łodzi.

Magistrat łódzki zrezygnował z budowy wodociągów i kanalizacji sposobem gospodarczym, który, jak się okazało, przedstawia szereg trudności i wpłynąłby na zwłokę przy realizacji tych inwestycji. Wobec tego na jesiennej sesji rady miejskiej będzie rozpatrywana i zdecydowana sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, oferowanej dziś już w poważnych ilościach.

### Nasze uzdrowiska.

**Wysowa pow. Gorlicki (woj. Krakowskie).** Ujęto 5 źródeł mineralne o wydajności 1,000,000 butelek rocznie. W listopadzie będzie ujęte źródło 5-te „Józef”, dające znakomitą wodę stołową o wydajności 4,500 rocznie. Z końcem bieżącego roku ujęte zostaną wreszcie dwa źródła kąpielowe kwaso-węglowe o wydajności 800 kąpieli dziennie. W jesieni r. b. rozpoczęta zostanie budowa Doma Zdrojowego i łaźni, oraz mechaniczna naplatnia wody mineralnej.

**Żegiestów (woj. Krakowskie) nad Popradem.** Odnowione w roku bieżącym łaźni i pijalnia wody. Depczak rozszerzono. Muzyka 16-go pułku piechoty z Tarnowa. Cena pokoju od zł. 1,50 do 3. — z usług, pościelą i oświetleniem. Całodzienne utrzymanie zł. 5. — Po 20 ym sierpnia r. b. ceny tańsze o 30 proc.

**Zakopane.** Przybyło w r. 1924—1925 200 nowych domów mieszkalnych. Zarząd Gminy rozpoczął planową walkę z kurzem na ulicach Zakopanego przy pomocy specjalnych wozów. Przystąpiono do budowy nowej elektrowni. Sezon w pełni. Gości więcej o 2,000 aniżeli w roku ubiegłym.

## Z zagranicy.

### Konferencja kościołów chrześcijańskich w Sztokholmie.

Dn. 19 b. m. rozpoczęła się w Sztokholmie wielka konferencja kościołów chrześcijańskich. Kościół katolicki nie bierze udziału w tej konferencji.

### Przyjaźń polsko-duńska.

Duńskie ministerstwo marynarki wydało z okazji niedawnej wizyty eskadry lotniczej duńskiej marynarki w Polsce dla posła Rzeczypospolitej p. Konstantego Rozwadowskiego śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, marynarki i lotnictwa. Admirał Rehnitz, kierownik ministerstwa marynarki podkreślił w dłuższym przemówieniu nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakiego duńscy goście doznali ze strony rządu polskiego, sfer wojskowych, marynarki i lotnictwa, wyrażając się w gorących słowach o polskiej gościnności, i zaznaczając szczerą sympację, której Duńczykom w Polsce tyle dano dowodów. Poseł Rozwadowski w odpowiedzi podkreślił węzły przyjaźni, jakie łączą Danję z Polską, wznosząc toast za pomyślność duńskiej marynarki i lotnictwa.

### Pojedynek o obrazę czci d'Annunzia.

Dzienniki donoszą, że na polach w okolicach Brenneru odbył się po-

jedynek na pistolety, spowodowany przez obrazę czci Gajbrjela d'Annunzio, między kapitanem rezerwy d-r-em Gustawem Adolffem Finocchi i p. Mayerem z Wiednia. P. Mayer wyraził się obelżywie o d'Annunzio; na co p. Finocchi reagował czynnie. W czasie pojedynku p. Mayer raniony został w prawe przedramię.

### Tyfus w Niemczech.

Na zachodzie Niemiec rozszerza się coraz bardziej epidemia tyfusu. Wszelkie zarządzenia sanitarne nie odniosły skutku. — Z miejscowości Hermeskil (Westfalja) donoszą, że do zanotowanych uprzednio 20 wypadków tyfusu przybyło dalszych 50. Również w miejscowości Solingen grasuje epidemia tyfusu i szarzy się tam coraz bardziej.

### Porwanie rodziny angielskiej przez chińskich rozbójników.

Według informacji, otrzymanych z Kantonu, chińscy rozbójnicy porwali angikańskiego biskupa wraz z żoną i córkami, jak również 6 misjonarzy i 4 pielęgniarki i uprowadzili ich w głąb kraju, żądając znacznego okupu.

## Ostatni występ.

Dziś więc, w sobotę, ujrzymy nasz zespół „lutniowy” ostatni raz w tym składzie osób, do których przywykliśmy przez ubiegłe lata. Trudno się przyzwyczaić do myśli, że nie pozostawimy oklaskiwać Wyrwica w jego dowcipnych kreacjach, że nie będziemy się zaśmiewali słuchając Wollejki w niezrównanej grze fredrowskich ról, że ciekawe ujęcie charakterów przez Kurnakowicza, uroczyste plastyczne-wokalne ewolucje p. Jaroszewskiej, świetne typy p. Jasińskiej nie przemówią do nas z malejącej scenki Lutni.

Przyjdziemy słusznie pożegnać naszych artystów, wszak zżyliśmy się z nimi, pamiętamy ich wysiłek artystyczny, ich pracę i zrozumienie trudnego zadania w teatrze wileńskim, tak często zaniedbanym przez niewdzięczną publiczność.

Wspomnijmy na ten ostatni dzień wieczory pełne głębokiego harmonijnego nastroju, jakie spędziliśmy w tej szkaradnej budzie, brudnej i obrzydliwej, z której desek padały słowa złote największych wieszczów naszych. Przewinęły się tamteży „Dziady” i „Irydjon” i Fredry kochane, wesole niedzielne przedstawienia szkolne. I „Nieboska”, tak pięknie zagrana i inscenizowana, i Szekspir. A ileż fars francuskich granych w tempie szalonym, wprawiającym widownię w zapał nieopisanym! A polskie nowości „prosto z Warszawy”, wszystkie tu kolejno oglądali i oklaskiwali. To też serdeczna podziękowa i wdzięczność należy się wyjeżdżającym artystom, wdzięczność, że nam w długie zimowe wieczory kazali zapominać o rzeczywistości i iść z nimi w piękną krainę poezji lub wesołej bajki.

Bywajcie więc zdrowi i niech się wam szczęści w miastach i teatrach, dokąd was los, kapryśny i niestały dyrektor zespołów ludzkich, zaprosił. Życzenia i pamięć Wileńców towarzyszyć Wam będzie długo i daleko. Hro.

## Z muzyki.

### Występy pp. Celińskiej i Wołowskiego. Koncert symfoniczny.

W okresie ogórkowym i ogólnego zastojów teatrów śpiewnych, należy podziwiać gorliwość naszego zespołu operetkowego, który ostatecznie przebrał trudności sezonu letniego i śmiało opierając się szarugom losu, jako tako wiązał koniec z końcem... Forma zrzeszenia pracowników okazała się w tym wypadku najodpowiedniejsza i chociaż w przymusowym położeniu nie było mowy o produktywnej pracy i jej wzorowej organizacji, to jednak wysiłek około zdobycia koniecznych środków do życia nie zawsze przygniatła artystyczną stronę przedsiębiorstwa.

W najtrudniejszym okresie do przeformowania sezonu, urozmaiceniem i przynętą były i są występy gościnne utalentowanej i pięknym głosem obdarzonej śpiewaczki p. Celińskiej, oraz jej męża, doskonałego

### Teatr Letni

Dziś — premiera

### „ITOUCHE”

operetka Hervego.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

aktora i reżysera p. Wołowskiego. Para ta artystyczna wniosła świeże walory na deskę teatru letniego, zwłaszcza, że reż. Wołowski zwrócił baczną uwagę na nieskazitelność języka polskiego, na czem, niestety, często w tym teatrze utykała wymowa tekstu w śpiewie i w prozie. Musimy to podnieść z uznaniem, albowiem — w naszych stosunkach — żądanie czystości wymowy i znajomości języka ojczystego, nabiera większej wagi, niż gdzie indziej, i jest *conditio sine qua non* każdego teatru, nawet i operetkowego!

Prócz tego reż. Wołowski umie nawet w tych warunkach niewesołego jutra wpływać na zespół zachęcająco, a doбором sztuk i finałowym układem sytuacji, zainteresować publiczność o tyle, że z teatru letniego wychodzi pod wrażeniem nowego prądu życia, szkoda, że na koniec sezonu!

Także i kierownictwo koncertów orkiestry symfonicznej, w nie mniej ciężkich warunkach, jak operetki, nie zrażało się atmosferycznymi niespodziankami i wytrwałe, a konsekwentnie, jak przez morze, spleźzone trudnościami, przeprowadza swych członków względnie szczęśliwie do końca sezonu. Nie dość o to; jeszcze na koniec zaprasza do dyrygowania znakomitego warszawskiego kapelmistrza dyr. Mazurkiewicza i naturalnie podwójny przez to odnosi sukces, — artystyczny i materialny. Nie mogłem być na pierwszym koncercie, który, jak słyszałem, licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco, a dyr. Mazurkiewicza z entuzjazmem i owacyjnie, co u nas rzadko się zdarza. Nie dziwi się objawom uznania, albowiem już w operze poznaliśmy sympatycznego artystę i dostatecznie ocenili jego zalety, gdy dyrygował „Ridą”, dlatego ze wzmogoną ciekawością oczekuję niedzielnego koncertu, zwłaszcza, że wśród utworów Liszta, Griega, Rimskiego-Korsakowa — bogaty program zapowiada wykonanie „Stepu” Noskowskiego i uwertury do „Halki” pod batutą tego dzielnego artysty.

Dyr. Mazurkiewicz przyjechał także do Wilna, aby z ramienia Związku artystów scen polskich, wpływem

swym i staraniami uruchomić teatr śpiewny, a więc operę i operetkę w naszym mieście, a pertrakcję jego z odpowiednimi czynnikami są na najlepszej drodze. Gdyby dyr. Mazurkiewiczowi udało się dojść do porozumienia z dyr. Osterwą, uważam że sprawa opery raz nareszcie mogłaby być rozważana najwłaściwiej. Zobaczymy. (A. L.)

## Życie gospodarcze.

### Wycofanie banknotów 5 ciu złotych.

Onegdaj podpisane zostało przez p. Ministra Skarbu rozporządzenie, dotyczące wycofania z obiegu 5 złotych banknotów Banku Polskiego I i II-emj emisji (z lat 1919 i 1924).

Bilety te będą stanowiły pewny środek płatniczy jeszcze tylko do dnia 31 sierpnia r. b., po tym zaś terminie będą one w ciągu pół roku wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

Zarządzenie to wydane zostało jako rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Radą Banku Polskiego, zgodnie z art. 49 Statutu Banku, przewidującym ten sposób wycofywania z obiegu banknotów bankowych.

Wycofywanie banknotów wartości 5 zł. z datą 1919 r. i 1924 r. zostało zarządzone wobec wypuszczenia w rb. banknotów zdawkowych tej samej wartości.

### Teatr Polski

Dziś o godz. 8 m. 15 po raz drugi

### „Codziennie o 5-ej”

farsa Hennequina i Vebera.

o godz. 11-tej wiecz.

### Wielka rewja „DOWIDZENIA”.

# KRONIKA.

Dziś—Tymoteusza M.  
Sobota 22 Sierpnia  
Jutro—Filipa, Benicjusza W.  
Wschód słońca—g. 4 m. 29  
Zachód „ —g. 6 m. 46

### Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.  
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

### Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

### Straż ogniowa.

Dominikańska 3, tel. 45.

### URZĘDOWA.

— Inspekcja p. Delegata Rządu. Dnia 22 b. m. zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski udał się na inspekcję powiatów Wileńsko-Trockiego i Oszmiańskiego.

P. Delegatowi Rządu towarzyszą: Komendant Wojew. Policji inspektor Praszalowiec, Oficer Łącznikowy przy Delegacie Rządu major Perkowski, inspektor administracji p. Gintowt-Dziewałowski, kierownik oddziału wyznaczeniowego p. K. Okulicz, i sekretarz Delegata Rządu p. W. Piotrowicz.

Podróż potrwa 3 dni. P. Delegat Rządu dokona inspekcji policyjnej straży granicznej na pograniczu litewskim oraz zlustrowe gminy i pusterunki policji.

Zastępować będzie Pasa Delegata Rządu na czas nieobecności kierownik wydz. przydzielonego p. Wł. Dworakowski, nac. wydz. bezpieczeństwa. (X).

### MIEJSKA.

— Komunistyczne proklamacje. W dniu wczorajszym, zrana, funkcjonariusze policji państwowej zebrał na ulicach Konnej, Ostrobramskiej i przyległych porozrucane proklamacje komunistyczne. (X).

— Sprawy teatralne. Wyglądało to wszystko kłapną, a będziemy mieli aż dwa. Teatr Osterwy, teatr Rychłowski, rywalizacja, konkurencja obydwu w najlepszym dla sztuki, artystów i publiczności wynikiem.

Praca na Pohulance wre, mimo przeszkód, w Lutni gorączkowo przygotowania. Pono p. Kawecka wróci, śpiewać będzie. Tam na wzgórzu zabyłnie kwiecie wielkiej poezji, tu w budzie muza lekkomyślna wabić będzie. A no, zobaczymy, zobaczymy.

„Dowidzenia!” Brzmi to nieco inaczej niż „żegnajcie!”, nie tak beznadziejnie. Ale nie mniej jednak

oznacza pożegnanie. Niechajże Wilno śpieszy więc ostatni raz ten kochany zespół z którym żyjemy się tak zżyli zobaczyć. Rozbiegną się oto po całej Polsce i doprawdy niewiadamo kiedy ich znów ujrzymy.

Wieczór zapowiada się niezwykle ciekawie. Wielu z zapowiedzianych atrakcyj a zwłaszcza takiego ich zestawienia jak Wilno Wileńskie nie widziało.

„Interpelacja w sprawie nagości” jest niezrównana, balet prześliczny. P. Jaroszeńska czaruje w „Szechere-zadzie, niemniej czarujące są p. P. Rodinowska i Rejzerówna, tańczą z nieporównanym wdziękiem. A inne punkty programull

Na ostatek jedna melańka, trochę gorzkawa uwaga w stronę publiczności. Spółkowy artystyczny Zarząd Teatru Polskiego skarży się że jest b. dużo osób które pozamawiały abonamenty, korzystają z nich i nie nie płacą. Doprawdy wstyd! Trzeba to jaknajrychlej uregulować! (K).

— Czytelnia im. Tom. Łana B. M. S. W. (Pohulanka 14—15) porządkujący od 25-go sierpnia b. r. otwarta będzie w dniu powszednie od 10 g. rano do 8 g. wieczorem; w poniedziałki od 1 g. do 8 g.; w niedzielę i święta zamknięta.

— Wykopalisko. Dn. 17 bm. w godzinach przedpołudniowych podczas robót ziemnych przy ul. Krzywej Koło obok posesji Nr. 3 zostały wykopane kości ludzkie, o czym powiadomiono Urząd konserwatorski.

### Z KOLEI.

— Ku uwadze władz kolejowych. Na stacji kolejowej „Nowojelnia”, przed odejściem pociągu do Wilna sprzedawane są bilety w kasie kolejowej jednocześnie na pociąg odchodzący do Wilna i na pociąg do Nowogródka, odchodzący po odejściu pociągu Wileńskiego, przez co duża ilość pasażerów nie może nabyć biletów.

Czy nie racjonalniejszym było by sprzedawanie biletów na pociąg nowogródzki, po odejściu pociągu wileńskiego. (X).

### SPRAWY GOSPODARCZE.

— Falszowanie ropy. Jak nas ze strony fachowej informują, ukazała się na tutejszym rynku jak i na całych kresach ropy fałszowana przez domieszczenie produktów ropnych gorszego gatunku i tańszych. Nafta w ten sposób fałszowana jest koloru żółtego, pali się płomykiem brudno — żółtawym, zanieczyszcza

lampę, a zatłuszczając knot, robi go po kilkakrotnym zapaleniu niezdatnym do dalszego użytku. Ponadto nafta ta używana do prymusów jest niebezpieczną dla życia przez wybuchy, które zostają spowodowane spalaniem się ciężkich domieszek. Eksplozje takie miały często miejsce podczas wojny, kiedy z braku czystszej nafty używano podobnej mieszanki. Taniść tej nafty jest tylko pozorna, ponieważ w przeciwieństwie do czystszej nafty spala się tylko w 2/3 częściach.

Informują nas ponadto, że sprawą tą zajęło się Ministerstwo Skarbu, które przez te manipulacje ponosi straty na ustawowym podatku konsumcyjnym.

Z POLICJI.

Rozdawanie świadectw absolwentom szk. policyjnej. W dniu 21 bm. o godz. 1-ej po poł. w w okręgowej komendzie policji państwowej odbyła się uroczystość rozdania świadectw 54 absolwentom szkoły policyjnej po ukończeniu 6-go kursu.

N uroczystości byli obecni zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy urzędzie Delegata Rządu p. Włodzimierz Dworakowski, prok. Sądu Okręgowego p. p. Kłowski i Pliszczyński i inni.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski, który podniósł wagę zdobytej wiedzy, oraz życzył by absolwenci szkoły pełniąc swą odpowiedzialną służbę, zachowali w stosunku do ludności takt i grzeczność oraz by w służbie tej stali na wysokości swego zadania. Późem przemawiali do absolwentów p. Pliszczyński, komendant okręgowej policji państwowej p. Praszalowicz.

Uroczystość zamknięto zwiedzaniem lokalu. (x)

Dzień policjanta polskiego. Wktótce odbędzie się w Wilnie „Dzień policjanta polskiego” z racji 10-lecia istnienia organów bezpieczeństwa. W tym dniu projektowanym jest szereg rozmaitych uroczystości, program których podamy w dniach najbliższych. (x)

ZE SZKOLNICTWA.

O bursę przy szkole murarskiej. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego i urząd Delegata Rządu czynią starania ku zorganizowaniu bursy przy nowotwarnej szkole murarskiej. (x)

Zapomogli dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W odpowiedzi na prośbę urzędu Delegata Rządu o wyasygnowanie przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej kredytów dla bezrobotnych umysłowych pracowników, w Wileńszczyźnie, Ministerstwo powiadomiło urząd Delegata Rządu, iż pomoc doraźna dla bezrobotnych umysłowych pracowników może nastąpić dopiero po uzyskaniu większych kredytów na ten cel przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej od Skarbu Państwa. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Budowa domu robotniczego. Komitet budowy Domu Robotniczego wniósł do władz podanie o zezwolenie urzędzenia ulicznej zbiórki. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Statut Zw. Osadników. Komisarz Rządu na miasto Wilno zatwierdził statut Związku Osadników wojskowych z Wilna. (x)

OSOBISTE.

Urlop p. Jocz. Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie Delegata Rządu p. Konrad Jocz rozpoczął onegdaj korzystać z 4-ro tygodniowego urlopu.

RÓŻNE.

Krzyż legionowy. Biuro Okręgowe Komisji Kwalifikacyjnej w Wilnie ogłasza niniejszem:

1) że została ustanowiona wspólna dla wszystkich brzdąk i oddziałów legionowych odznaka „Krzyż Legionowy”.

2) Da ubiegania się o nią uprawnieni są wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w Legionach, Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), wojskowych organizacjach przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych lub też czynom tym okazali wybitną pomoc.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Biuro Okręgowe Komisji Kwalifikacyjnej w Wilnie, ul. Ludwiskarska 7 m. 4, we wtorki i piątki od 16 — 17-ej.

Z PROWINCJI.

Bunt w więzieniu. Dn. 16 bm. o godzinie 9 wybuchł bunt w więzieniu w Wilejce na tle zmniejszenia porcji żywności. Po wyjaśnieniu przez naczelnika więzienia, że posiłek będzie dawany w porcjach większych, więźniowie uspokoiłi się.

Przeгляд Instytucji dobroczynnych. Pan Konrad Jocz — naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie Delegata Rządu w dniach od 13 do 18 bm. zwiedzał przytułki i instytucje opiekuńcze w powiatach Brasławskim i Dziśnieńskim oraz był na posiedzeniach niektórych instytucji opiekuńczo-społecznych.

Podczas tej lustracji p. naczelnik wyraził wrażenie ogólne zadawalniające, gdyż praca sejmików w tym kierunku jak również i ludzi dobrej woli jest widoczna. (x)

NADESLANE.

Uwadze szkolnictwa. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia o mających się rozpocząć wspaniach, o terminie rozpoczęcia roku szkoln. i t.p. najtaniej i najlepiej załatwia Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1 tel. 82, które udziela szczegółowych i bezstronnych informacji. Biuro czynne od 9 i pół do 6 i pół bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Porzucenie dziecka. Dn. 20 bm. o godz. 22 czok domu nr. 47 przy ul. Włodowej został pozostawiony bez opieki 2-letni chłopczyk, Bolesław Bokszański przez matkę, Pole, nazwiska której i miejsce zamieszkania narazie nieustalono. Przy dziecku znaleziono kartkę z nazwiskiem i wiekiem jego w której matka tłumaczy się, że opuszcza je z powodu trudnych warunków materialnych. Dziecko skierowano do przytułku Im. Dzieciątka Jezus. Dochodzenie w toku (l)

Kradzieże. Dn. 20 b. m. o godz. 13 z mieszkania Święcickiej Aleksandry (ul. Raduńska 56), skradziono garderobę wartości 75 zł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

Dn. 19 b. m. w godzinach wieczornych z mieszkania Szapiro Goldy, (Skopówka 4), skradziono garderobę i bieliznę wartości 1375 zł. Podejrzenia brak. Dochodzenie prowadzi się.

Dn. 15 b. m. w nocy skradziono sierzani 5 pp. Leg. Józefowi Gzywie 100 zł gotówką. Kradzieży dopuściła się Komorowska Teresa, zam. Chocimska 34. Prowadzi się dochodzenie.

Zona złodziejem. Dn. 20 b. m. o godz. nieoznaczonej skradziono Kezimirzowi Giedrojciowi (Jagiellońska 3), pięćdziesiąt dolarów ameryk. i 135 zł gotówką. Kradzieży dopuściła się żona tegoż Agata Giedrojc. Dochodzenie prowadzi się.

Wątpliwe doniesienie. Dn. 21 b. m. Turgiel Boruch, (Portowa 15 m. 5, zameldował policji, że skradziono mu z mieszkania garderobę i bieliznę wartości 6000 zł. Podejrzenia się symulacja.

Służąca złodziejką. Dn. 20 b. m. o godz. 11 Paulina Frydman, (Makowa 14), zameldowała o kradzieży z mieszkania sukni damskiej wart. 150 zł. Kradzieży dopuściła się służąca Zenaida Zenimanczyk, którą przytrzymało.

Nieudana kradzież. Trzech nieznanymi osobnikami usiłovali skraść garderobę Piotra Masalskiego, mieszkańca wsi Rakucie, gm. Krzewickiej, pow. wilejskiego zdołali ukraść tylko część garderoby. Przy zardżonym natchmiastowym poście osobnicy w drodze garderobę porzucili i zbiegli do lasu. Dochodzenie w toku.

Na prowincji.

Nożem w pierś. Dn. 16 b. m. o godz. 20 m. 30, w czasie bójki Mieczysław Łaganowicz lat 21, mieszkaniec wsi Koczany, (gm. Krasnosieleskiej, pow. Wilejski) ranny został nożem w pierś przez Bolesława Kosteckiego—Ostrowskiego, lat 21 również tamże zamieszkałego. Rana jest bardzo ciężką. Ostrowski został aresztowany. Dochodzenie w toku.

Pożary. W stodole Szymona Łokotki (wies. Miła, gm. przybrodska) uderzył piorun. Stodola, napełniona zbożem i słaniem, spłonęła. Straty wynoszą 1200 zł.

Z przyczyny dotychczas nieustalonej wybuchł pożar zrebu domu nowowybudowanego, należącego do Salomona Dubina zam. w Wilejce. Straty wynoszą 400 zł.

Kradzież konia. We wsi Sternoliki gm. pliskiej Bazylemu Aniszkiewiczowi nieznani złodzieje skradli konia wartości 180 zł. Dochodzenie w toku. (l)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś po raz drugi „Codziennie o 5-tej—Hennequina i Vebera, która, jak było do przewidzenia, na wczorajszej premierze zdobyła kolosalne powodzenie. Rozbawiona publiczność przytuliła akcję oklaskami przy otwartej kurtynie, dziękując w ten sposób wykonawcom za ich świetną grę. Pp. Grabowska, Kuszałówna, Molska, Kijowski, Godlewski, Purzycki odnieśli zasłużony sukces. Farsa ma zapewnić powodzenie tembardziej że zamyka teatralny sezon.

Teatr Letni. W sobotę i niedziele wznawia się znakomita operetka Heive'go p. t. „Nitouche” z p. Kosinią w tytułowej roli i p. Wołowskim w roli Celestyna. Pełn na humoru ta sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Marijański, Brusikiewicz, Piwińskiego, Millerowej, Muszyńskiej, i innych, oraz bogatą szatę dekoracyjną przygotowaną pod okiem reżysera Wołowskiego i kapelmistrza Wilińskiego.

Dowidzenia. Dziś o godz. 11 wiecz. zespół artystów Teatru Polskiego powle „Dowidzenia” publiczności wileńskiej i p. Wołowskim w roli Celestyna. Pełn na humoru ta sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Marijański, Brusikiewicz, Piwińskiego, Millerowej, Muszyńskiej, i innych, oraz bogatą szatę dekoracyjną przygotowaną pod okiem reżysera Wołowskiego i kapelmistrza Wilińskiego.

Niewątpliwie tłumy sympatyzującej z Teatrem Polskim publiczności, wypełniła salę „Lutni” na tym miłym poezjalnym widowisku.

Sensację budzi zapowiadany poraz pierwszy w gmachu „Lutni”—„dancing” na foyer. Orkiestry, bufety, serpentyny, konfetti i wszelkie zapowiedziane przez afisz niespodzianki umiłą jej noc poezjalną.

Rozmaitości.

Gabinet złożony z milionerów.

Pochwalić się tą osobliwością może, rzecz prosta, tylko Ameryka. W skład obecnego rządu Stanów Zjednoczonych wchodzi pół tuzina milionerów. Minister skarbu (nomen omen) p. A. Mellon, posiada fortunę obliczoną na 200 mil. dolarów, ministra handlu, p. H. Hoovera, szacują na 10 mil. dol., ministra spraw zagranicznych p. Kelloga, na 5 mil. dolarów. Po tych „asach” fortunę następują ministrowie wojny, pracy i gospodarki, pp. Weeks, Davis i Works również milionerzy byli bankierzy.

Ze sportu.

Półfinał rozgrywek o puchar Wil. O. Z. P. N.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozgrywek o puchar Wil. OZPN. Na boisku p. pp. Leg. (ul. Kościuszki) spotkały się o godz. 5-ej po poł. Sparta z Wilją. (x)

Ceny rynkowe.

Na rynku wileńskim notowano w dniu 21 b. m. następujące ceny:

Table with 2 columns: Item name and Price. Items include Chleb biały, Mąka, Mąka pyłowa amerykańska, Mleko wieprzowe, Masło przywózne, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 1—2 1/2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 1—2; skórne i weneryczne 10—11 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopielnych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlenie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

100 POCZTÓWEK ZI 6.75

Dla rozpowszechnienia naszego wydawnictwa wysyłamy sto ciekawych pocztówek (każda inna) dla miłośników piękna, jak francuskie w kolorach, akta kobiece w artystycznym wykonaniu i wiele innych. Przesyła 90 gr. Wysyła się pocztą za pobraniem.

Uwaga! Do każdego zamówienia dodajemy premję wieczne pióro, gwarantow. jakości z złożoną stalówką. Przy zamówieniu dwustu sztuk razem (każda inna) przesyłka na nasz koszt.

Wyd. „Succretta” Warszawa skrz. poczt. 598/5.

Licytacja.

Zarząd Wileńsk. T-wa Handlowo-Zastawowego (Lombard)

Zawiadamia, że dn. 2, 4 i 7 września o godz. 10-ej rano w lokalu Lombardu (Róg Zamkowej i św. Michalsk. zaułek Nr. 1) na mocy § 32 i 33 Statutu Spki odbędzie się powtórna licytacja niewykupionych zastawów, a mianowicie: z roku 1923 — Nr. Nr. 5741 i 6978; z roku 1924 — nie wykupione Nr. Nr. pomiędzy 7409 — 15518.

Ogłoszenie.

Dnia 9 września 1925 r. o godz. 10 ej odbędzie się w Rejon. Kier. Inten. Wilno nieograniczony przetarg na dostawę artykułów spożywczych dla szpitala Okr. Nr. 3 na czas od 1/X do 31/XII.25 r.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Rejon. Kier. Inten. Wilno codziennie od 11 do 13.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Wilno. L. dz. 5265/Zywn.

Sz. Czytelników

prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.

Chcesz osiągnąć aksamitną gładkość i mleczną białość. Używaj specjalnie mydło z poziołkiem

Dr. Ihnatowicza

Mydło Poziołkowe

które dokładnie oczyszcza naskórek i wydelikacja, o silnym zapachu poziołkiem.

Zgubiłeś

dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natchmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

Skład Broni i Przyborów Myśliwskich

F. ZIENKIEWICZA

Wilno, Ś-to Jańska № 9.

Jako dostawca Wileńskiego Towarzystwa Łowckiego, mam zaszczyt powiadomić P. P. Myśliwych o nedejściu większego transportu broni i przyborów myśliwskich, bezpośrednio z zagranicy. Dla P. P. Członków Klubów Łowckich udzielam rabatu do 10% i dogodne warunki przy nabywaniu broni, za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z poważaniem F. Zienkiewicz.

Tylko

Oryginalna i pomysłowa Reklama zwycięża

Inna reklama korzyści nie przyniesie. Chcesz co kupić, sprzedać, ogłosić, śpiesz do BIURA REKLAMOWEGO Stefana Grabowskiego Garbarska 1, telef. 82.

Fachowcy bezinteresownie pomogą Ci.

Rzucająca się w oczy reklama — hipnotyzuje!

Wolne mieszkania

okoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł szeń informację bezpłatnie, bezinteresownie Oferty zapewnione

Sklep duży

świetły razem z dużym pokojem, elektrycz. przy ul. Bazylijskiej w dobr. punkcie nadający się na handel wódeczyn lub inny do wynajęcia. Inf: Wielka Nr. 68 m. 3 u p. Gordona 7 1/2—8 1/2 wiecz.

Rytynowana nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skrócona metoda dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Moralne „Ja”.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoly, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stoicy. Warszawa, Psychografolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25-34.

Buchalter

bilansista bankowier przyjmie posadę samodzielnią. Blizsze informacje w Biurze Reklamowym p. Grabowskiego Garbarska 1.

Kasa ogniotrwała z kasetkami, motor 4-o silnik, garnitur mebli pluszowych sprzedaje się tanio. Również oddaje się lokal pod biuro ewent. z mieszkaniami Mickiewicza 11.